Rok V. Hrubieszów, dnia 31. stycznia 1924 r. Nr. 1.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

Wychodzi z końcem każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie z przesyłką pocztową 1 złp. 50 groszy
Kwartalnie . . . . 40 „
Numer pojedyńczy obecny przy odbieraniu w Administracji . 15 „
(250.000 Mkp.).
Z przesyłką pocztową o 20.000 Mkp. drożej.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za tekstem (na 3-ej i 4-ej str. okładki)
za całą stronę 6 złp.
„ 1/2 „ 3 „
„ 1/4 „ 1 „ 50 gr.
„ 1/8 „ 80 gr.
„ 1/16 „ 40 gr.
Ogłoszenia na 1-ej i 2-ej str. okładki o 50% drożej.
Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy o 50% taniej.

Treść numeru:

Od Administracji.

Szanownych Czytelników „Przeglądu Hrubieszowskiego“ upraszamy o rychłe wniesienie przedpłaty za r. 1924., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę następnego numeru.

Egzemplarze „Przeglądu Hrubieszowskiego“ są do nabycia:

a) w Kantorze Drukarni i Administracji — w Hrubieszowie ul. 3-go Maja (Drukarnia Sejmiku Powiatowego).
b) w Księgarni WP. K. Cypryszewskiego w Hrubieszowie,
c) w „ WP. Pomarańskiego „ „
d) w Sklepie WP. A. Zaleskiego „ „

Należności za prenumeratę, wszelką korespondencję do Redakcji i Administracji prosimy składać w kantorze Drukarni Sejmiku Powiatowego, Hrubieszów ul. 3. Maja № 19.

DZIAŁ URZĘDOWY.

SPRAWOZDANIE

z działalności Wydziału Powiatowego Sejmiku Hrubieszowskiego za rok 1923.

I znowu upłynął jeden rok istnienia samorządu. Rok ten był rokiem zmagań z przeciwnościami, które na każdym kroku cierniami słały drogę życia.

Nieprzerwane pasmo dewaluacji marki, jak również mnożące się potrzeby powiatu przy równoczesnem uszczupleniu istniejących źródeł dochodów, sprawiły, że w roku tym bardziej aniżeli w latach poprzednich nie mógł Wydział Powiatowy prowadzić gospodarki w tym rozmiarze jak to zamierzał, ograniczając się jedynie do zaspakajania najkonieczniejszych potrzeb powiatu.

Wszystko wymagało bąż inwestycji bądź też gruntownej reparacji, którą to ostatnią należało przeprowadzać energicznie, ażeby nie dopuścić do kompletnej ruiny.

Z przykrością podnieść tu należy, że niestety samorząd w okresie tym nie doznawał potrzebnego poparcia, gdyż ustawa z dnia 11-go sierpnia o uregulowaniu finansów komunalnych nie tylko finansów tych nie zasila, lecz przeciwnie znacznie je uszczupla pozbawiając samorząd znacznych źródeł dochodowych.

Gdy ponadto ustawa ta, ogłoszoną została dopiero w początkach października podczas gdy samorządy już od dawna walczyły z niedoborami budżetowymi, nie mógł samorząd korzystać z niektórych źródeł ustawą tą wskazanych, wobec czego Wydział Powiatowy mimo pełnej świadomości o potrzebach powiatu nie zdołał przeprowadzić w całości projektowanych zamierzeń.

Mimo to Wydział Powiatowy starał się w miarę możności i środków materjalnych rozciągnąć swoją działalność na wszystkie dziedziny samorządu.

Działalność ta w poszczególnych działach przedstawia się następująco:

I. Szpitalnictwo.

W roku 1923 bardzo znacznym nakładem pieniężnym przeprowadzono gruntowny remont i przeróbkę budynku **Szpitala powiatowego im. św. Jadwigi w Hrubieszowie**, zaprowadzono przytem kanalizację i wodociągi i urządzono specjalną salę dla położnych.

W roku tym również przyjęto **Państwowy Szpital Epidemiczny.**

Celem zabezpieczenia chorym fachowej opieki sprowadzono Siostry zakonne i zorganizowano służbę szpitalną, zaś celem zapewnienia chorym pociechy religijnej zaangażowano 2 duszpasterzy, obrządku rzym.-kat. i prawosławnego jako kapelanów szpitalnych i urządzono w szpitalu kaplicę.

Wyekwipowano również salę chirurgiczną w instrumenty chirurgiczne i zakupiono nowy stół operacyjny, zaopatrując równocześnie aptekę w potrzebną ilość środków leczniczych i materjałów opatrunkowych.

Wysłano również na koszt Sejmiku uczennicę do szkoły akuszerek w Warszawie.

Niezależnie od tych prac powołano do życia **Komisję szpitalną i gminne Komisje sanitarne.**

Szpital posiada obecnie oddziały: Wewnętrzny, Chirurgiczny, Dziecinny, Położniczy i Zakaźny, zaś oddział Weneryczny w organizacji.

Ogólna ilość łóżek w szpitalu 60.

Dnia 24-go września 1923 r. szpital poświęcono przy współudziale reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego i licznych gości tak miejscowych jak i zamiejscowych.

II. Opieka społeczna.

Dział ten jak i Szpitalnictwo pochłonął znaczne fundusze Sejmiku. Wydział Powiatowy prowadził w Turkowicach dwa zakłady dobroczynne, tj. **Ochronkę i Gniazdo Sierot Wojennych.**

Ochronka dla 50 sierót prowadzoną była wyłącznie kosztem Sejmiku, zaś Gniazdo Sierot dla 150 wychowanków subwencjonowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Niestety otrzymywane subsydjum nie wystarczało na pokrycie wydatków, to też jak widać z poniższego zestawienia Sejmik dołożył do subsydjum rządowego o wiele więcej aniżeli ono wynosiło.

Do końca roku 1923 otrzymano w poszczególnych kwartałach:

w I kwartale	20,673.100	Mk.
„ II „	27,332.500	„
„ III „	54,896.000	„
„ IV „	312,422.000	„
Razem	415,323.600	Mk.

Sejmik w tym czasie dodał:

w II kwartale	22,735.064	Mk.
„ III „	79,146.615	„
„ IV „	835,873.000	„
Razem	937,754.679	Mk.



Niezależnie od tych 2 zakładów prowadził **Sejmik Przytułek starców i kalek w Hrubieszowie** dla 30 pensjonarjuszy, oraz **2 ochronki przychodnie** w Dubience i Uchaniach.

Ponadto dawano całkowite utrzymanie i pomoce szkolne 10-ciu sierotom uczęszczającym do Gimnazjum Państwowego w Hrubieszowie a oprócz tego udzielano stałe stypendja uczącej się młodzieży poza granicami powiatu.

Zorganizowano **Komisje Opieki Społecznej tak powiatowe jak i gminne.**

Powiatowa Komisja Opieki Społecznej rozdzielała wsparcia bądź jako datki jednorazowe bądź też w formie stałych zasiłków.

III. Rolnictwo.

Ponieważ powiat Hrubieszowski jest powiatem czysto rolniczym przeto Wydział Powiatowy mając na uwadze podniesienie stanu rolniczego zaangażował **Instruktora Rolnictwa,** który miał za zadanie instruowanie o prowadzeniu racjonalnego gospodarstwa rolnego.

Urządzono przeto odczyty i pogadanki i pozakładano **Kółka Rolnicze** w Alojzowie, Łaskowie Metelinie, Mojsławicach, Sahryniu, Siedliszczu i Trzeszczanach:

Niezależnie od tego partycypowano w kosztach prowadzenia **fermy doświadczlane w Podhajcach** pow. Tomaszowskiego.

Ku końcowi roku sprawozdawczego przejął Wydział Powiatowy **Szkołę Ogrodniczą w Dziekanowie,** gdzie po przeprowadzeniu remontu i koniecznych inwestycjl zamierza uruchomić — na razie na małą skalę — szkołę ogrodniczą.

Również współdziałał Wydział Powiatowy w urządzeniu **Wystawy Rolniczej** w Hrubieszowie w dniach 30-go września i 1-go października 1923 r.

IV. Handel i Przemysł.

Wydział Powiatowy współdziałał w sprawie reorganizacji **Hurtowni Powiatowej,** której zatwierdzony statut jako Spółki Akcyjnej złożony został w Redakcji Monitora Polskiego celem ogłoszenia.

Na podstawie uchwały Sejmiku wydzierżawiono **Państwową Klinkiernię w Białopolu,** a po przeprowadzeniu remontu i szeregu inwestycji uruchomiono takową podnosząc znacznie dzienną produkcję.

Obok klinkierni założono **betoniarnię,** której zadaniem jest, po przystępnych cenach zaopatrywać mieszkańców powiatu i gminy w kręgi studzienne i przepusty betonowe.

Drukarnię Sejmikową zaopatrzono w zapas nowych czcionek i materjału drukarskiego jak niemniej w znaczną ilość papieru.

Celem wydzierżawienia **Państwowych kolejek** wąsko-torowych na terenie powiatu poczyniono odpowiednie kroki, jak również wszczęto starania o wydzierżawienie **Państwowego Tartaku w Matczu.**

V. Sprawy drogowe.

Zorganizowano **Sejmikową Komisję Drogową i Gminne Komisje Drogowe.**

I. Drogi powiatowe.

Droga Modryń-Modryniec-Mircze-Wereszyn.

wykopano bocznych rowów	8.956 m. b.
rowów odwadniających	2.700 „ „
splantowano drogi na długości	3.248 „ „
wykopano krzaki zacieśniające drogę na długości	290 „ „
rozkopano pagórki i przewieziono ziemi w doły	50 m.³
zabronowano drogi	11.000 m.²
pobudowano 2 mosty światła	3 m.
2 „ „	0·9 m.
1 „ „	9 m.

zreparowano pokłady 11 mostów, zreparowano również drogę przez Modryń-Modryniec na długości 2 klm., oraz wyfaszynowano i zasypano 6 jam.

Droga Hrubieszów-Lipice-Nieledew.

zreparowano 6 mostów, wykopano rowów	1.788 m. b.
zasypano 4 jamy na grobli Lipickiej	80 „ „
w Nieledwi i Trzeszczanach	80 „ „

ułożono nowy pokład na moście w Nieledwi długości 5·3 m. i szerokości 6 m., oraz ustawiono barjery.

Droga Hrubieszów-Dziekanów-Horodło.

wykopano rowów długości	680 m.
zasypano i wyfaszynowano jamy ogólnej długości	45 m.
zreparowano most pod Dziekanowem.	

Droga Hrubieszów-Sahryń-Lipowiec.

w Lipowcu zasypano jamy ogólnej długości	45 m.
zreparowano most za Sahryniem i wyfaszynowano drogę za Terebiniem na dług.	60 m.

2. Drogi wojewódzkie.

Drogę przez Horodło zreparowano na długości 1·5 klm. i zremontowano most.

Na drodze Zaniże-Strzelce-Dubienka przebudowano 3 mosty.

3. Drogi gminne.

Gminy własnym kosztem pobudowały 8 mostów betonowych, a to 5 w gminie Białopole i 3 w gminie Miączyn, oraz przygotowano 80 rur betonowych.

Pobudowano 57 nowych mostów i zremontowano 68.

Oprócz tego poprawiano sposobem szarwarkowym cały szereg dróg gminnych I i II klasy.

VI. Szkolnictwo.

Gminy wybudowały własnymi funduszami **5 szkół** a to: w Brzozowcu i Stanisławce gminy Białopole, w Miętkiem i Mołożowie gminy Miętkie i w Majdanie Wielkim gminy Mołodjatycze.

Nadto gmina Białopole zakupiła 100 m³. drzewa na budowę trzeciej nowej szkoły w gminie.

Przeprowadzono również dokładny remont **47 szkół** w powiecie, wyłącznie fundaszami gminnymi.

VII. Sprawy kulturalne.

Zaangażowano **Referenta Kulturalno-Oświatowego** i założono **Koła Młodzieży Wiejskiej:** w Grabowcu, Trzeszczanach, Hostynnem, Dołhobyczowie, Metelinie, Gliniskach, Uchaniach, Stanisławce i Mirczu, zaś 8 istniejących pobudzono do życia.

Praca Wydziału Powiatowego w tej dziedzinie była współdziałaniem z Powiatowym Związkiem Kół Młodzieży Wiejskiej.

Zakupiono również lampę projekcyjną i odpowiednie przeźrocza, któremi Referent Kulturalno-Oświatowy posługuje się podczas odczytów.

Oprócz tego zorganizowano po gminach wiejskich **9 bibljotek,** oraz staraniem gminy Miętkie powstał **dom ludowy** w Sahryniu.

Przy współudziale Wydziału Powiatowego urządzono w Hrubieszowie w dniu 26-go sierpnia dożynki powiatowe.

W okresie sprawozdawczym jak i w latach poprzednich wydawał Wydział Powiatowy **„Przegląd Hrubieszowski“** oraz znacznie rozszerzył **bibljotekę sejmikową,** zaopatrując takową w znaczną ilość doborowych książek.

VIII. Pożarnictwo.

Celem skutecznej walki z klęską pożarów powołano do życia **Powiatowy Związek Straży Pożarnych,** oraz zaangażowano **Instruktora Pożarnictwa.**

Założono i wyekwipowano **12 Straży Pożarnych** a to: w Siedliszczu gminy Białopole, Oszczowie i Dołhobyczowie gminy Dołhobyczów, w Mirczu i Sahryniu gminy Miętkie, w Trzeszczanach gminy Mołodjatycze w Nieledwi i Moniatyczach gminy Moniatycze i w osadach Grabowiec, Horodło, Uchanie i Kryłów.

W dniu 6-go maja urządzono **I-szy Powiatowy Zjazd Straży Pożarnych** połączony z ćwiczeniami na którym byli obecni reprezentanci władz i instytucji pożarnych.

IX. Sprawy Gminne.

Szeregiem zarządzeń uregulowano sprawę podwód, płac wójtów i pisarzy, biurowość gminną ustalono szematy ksiąg, oraz zwracano baczną uwagę na prawidłowy tok urzędowania i gospodarki gminnej.

40 rewizji Przewodniczącego Wydziału Powiatowego i 79 rewizji urzędów gminnych przez Inspektora Samorządu Gminnego, oraz dokonane 6 przeniesień pisarzy gminnych doprowadziły, do tego, że stan gmin pod każdym względem znacznie się poprawił.

W konsekwentnem dążeniu do poprawy biurowości i gospodarki gminnej zwolniono w ciągu roku sprawozdawczego 3 pisarzy gminnych za niedołężne prowadzenie biurowości i opieszałość w pracy.

Ponadto przedłożono Urzędowi Wojewódzkiemu wniosek na rozwiązanie Rady Gminnej w Horodle, który to wniosek został przez Pana Wojewodę akceptowany.

Również w roku sprawozdawczym rozpoczęto **budowę 4-ch domów gminnych** a to: w Dziekanowie, Miączynie, Mołodjatyczach i Werbkowicach, przyczem w Werbkowicach ukończono już budowę aresztu gminnego i budynków gospodarczych.

X. Sprawy Ogólne.

Sejmik Powiatowy odbył w roku sprawozdawczym 5 posiedzeń, zaś Wydział Powiatowy odbył posiedzeń 15.

W roku tym w dalszym ciągu prowadził Wydział Powiatowy **Biuro Porad Prawnych,** gdzie uboga ludność powiatu za minimalną opłatą korzystała z fachowej porady.

W ciągu tego roku udzielono porad w sprawach sądowych	1.341
„ „ „ „ „ „ administrac.	927
napisano podań w „ sądowych	900
„ „ „ administrac.	3.083
bezpłatnych porad udzielono	1.990
„ podań napisano	1.753
z usług biura korzystało klijentów	**6.251**

Na przywitanie Marszałka Focha w Warszawie w dniu 3-go Maja wysłał Wydział Powiatowy delegację dzieci ze wszystkich szkół w powiecie.

Ponadto brał czynny udział w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Chełmie, oraz w zjeździe, urządzonym w Chełmie ku uczczeniu 150-letniej rocznicy Komisji Edukacyjnej.

Ponieważ jak to już na wstępie zaznaczono, ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, znacznie uszczupla dochody Sejmiku, przeto Wydział Powiatowy projektuje na r. 1924 jak najdalej idące oszczędności, tak rzeczowe jak i personalne.

Sekretarz:
J. LIPNICKI m. p.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:
B. ZAMOŚCIK m. p.

Wydział Powiatowy podaje do wiadomości

Rozporządzenie Pana Wojewody Lubelskiego

dotyczące się przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 3-go grudnia 1923 roku L. 12708/II w sprawie ujawnienia zapasów żyta, pszenicy, owsa, oraz mąki żytniej i pszennej.

Na zasadzie § 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9-go października 1923 roku, w sprawie ujawnienia zapasów przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. Nr. 110, poz. 875) zarządzam co następuje:

§ 1) Moc obowiązująca rozporządzenia mego z dnia 3-go grudnia 1923 r. L. 12708/II w sprawie ujawnienia zapasów żyta, pszenicy, owsa, oraz mąki żytniej i pszennej, przedłuża się do dnia 3-go lutego 1924 roku ze zmianami poniżej zamieszczonemi.

§ 2) Zgłoszeniu podlegają zapasy, znajdujące się w młynach, u hurtowników i wszystkich organizacji hurtowego zakupu i sprzedaży, za wyłączeniem jedynie spółdzielni spożywczych.

§ 3) Zgłoszenie winno nastąpić według stanu z dnia 10-go stycznia 1924 r. i ma być składane do dnia 12-go stycznia r. b. do właściwego Starostwa.

Zapasy nabywane po dniu 10-go stycznia r. b. podlegają również zgłoszeniu w okresie mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia w ciągu 48 godzin od dnia otrzymania towaru.

§ 4) Winni niezastosowania się do przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą administracyjnie w myśl art. 4 ustawy z dnia 2-go lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Nr. 67, poz. 449) w brzmieniu nadanem w art. 4 ust. z dnia 5-go sierpnia 1922 r., a stosownie do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17-go grudnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 135, poz. 1121) aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 10 miljardów marek lub jedną z tych kar. Jednocześnie zapasy niezgłoszone mogą ulec konfiskacie.

§ 5) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 5-go stycznia 1924 roku.

Lublin, dnia 5-go stycznia 1924 r.

Wojewoda Lubelski
w. z. **Szaynowski.**

WYDZIAŁ POWIATOWY
w HRUBIESZOWIE.
L: 141/24.

Hrubieszów, dnia 12-go stycznia 1924 r.

Przedmiot: Waloryzacja kosztów leczenia i nowa taksa za leczenie.

Do

Magistratu miasta Hrubieszowa i Dubienki
oraz wszystkich Urzędów Gminnych w
powiecie.

Powołując się na ustawę o waloryzacji z dnia 15/XII 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 127 poz. 1044 art. 9) Wydział Powiatowy zawiadamia, że opłaty za leczenie chorych w tutejszym szpitalu im. św. Jadwigi, pobierane będą począwszy od dnia 1-go stycznia 1924 r. w złot. frankach po kursie dziennym tegoż.

Zarazem wyjaśnia się, że za podstawę do przeliczenia należności w frankach złotych na marki polskie uważać należy kurs franka zł, w dniu nadania w urzędzie pocztowym, względnie kurs o trzy dni wcześniejszy od kursu w dniu spłacania należności kuracyjnych w Kasie Sejmiku.

Równocześnie nawiązując do okólnika Wydz. Pow. z dnia 29/XII 1923 r. L. 4546 poleca się pp. wójtom (burmistrzom) zawiadomić mieszkańców w obrębie swych gmin, że chorzy, przybywający do szpitala muszą bezwzględnie wpłacać z góry zaliczkowo koszta leczenia za 10 dni, jeśli natomiast chorzy przysłani będą na koszt gminy, to ta ostatnia również wpłaca z góry koszta leczenia za 10 dni.

Począwszy od dnia 11 stycznia 1924 r. taksa dzienna od chorych wewnętrznie wynosi 1 frank zł.

Od chorych chirurgicznie wynosi 1 fr. 50 cent. dziennie.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w HRUBIESZOWIE.
L. 240/24.

Hrubieszów, dnia 20 stycznia 1924 r.

Do

Wszystkich Urzędów Gminnych
i Magistratów
w powiecie.

Przedmiot: Zastosowanie stałej jednostki do obliczenia dochodów we frankach złotych.

Wydział Powiatowy podaje do wiadomości, że stosując postanowienie ustawy z dnia 6-go grudnia 1923 r. Dz. Ust. Nr. 127 poz. 1044 art. 9 począwszy od dnia 1-go stycznia r. b. obliczania i pobór wszelkich podatków samodzielnych, opłat i kar na rzecz Sejmiku Powiatowego tak bieżących jak i zaległych dokonywać będzie na podstawie franka złotego według kursu w dniu płatności tych należności.

Również na podstawie powyższej ustawy oraz rozp. Min. Skarbu w dniu 24/XII 1923 roku (Dz. Ust. Nr. 137 poz. 1148 art. 7) zakredytowane w 1923 r., a do dnia 15-go stycznia 1924 r. nie wypłacone podatki spożywcze i opłaty monopolowe przeliczone będą na franki złote, a pobierane w markach polskich wedle kursu franka złotego obowiązującego w dniu zapłaty i to wraz z 6% odsetkami w stosunku rocznym.

Niewpłacone terminowo tak kredytowane jak i nie kredytowane podatki i opłaty będą ściągane w drodze przymusowej i obliczone w markach polskich według kursu franka złotego obowiązującego w dniu dokonania zapłaty wraz z 24% zwłoki w stosunku rocznym od całej zaległej należności, przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

Konkurs.

Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego poszukuje wykwalifikowanego pisarza gminnego na jedną z gmin powiatu, z uposażeniem według IX-go stopnia płac urzędników państwowych.

Reflektuje się na kandydata bezwzględnie rutynowanego i nieposzlakowanego, mogącego się przytem wykazać poważnemi referencjami.

Posada natychmiast do objęcia.

Oferty należy przesyłać do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Hrubieszowie.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku:
STAROSTA HRUBIESZOWSKI.
B. ZAMOŚCIK.

Sekretarz:
J. LIPNICKI.

Życzenia Noworoczne

Braciom Czytelnikom „Przeg. Hrubiesz.".

Z łaski Pana Boga doczekaliśmy się roku 1924.

Otóż życzę Wam, drodzy Czytelnicy, aby w tym Nowym Roku spełniły się nasze nadzieje i pragnienia. Nie zastanawiajmy się jednak napróżno nad tem, co nam przyniesie Rok Nowy, lecz raczej zapytajmy siebie, co zrobimy w tym roku dla kraju, Ojczyzny naszej i w jaki sposób wypełnimy nasze obowiązki względem Niej?

Takie pytanie będzie miało cechę siły, nie zaś niewolniczego poddania się okolicznościom, wszak polepszenie naszej doli i kraju w znacznej części od nas samych zależy. Pamiętajmy stare przysłowie: „pracuj, a Bóg ci dopomoże!" i rozpoczynając rok nowy błagalną modlitwą do Boga, o pomoc i opiekę nad nami, nie sądźmy, żeśmy już wszystkiego dokonali. Nie, Pan Bóg dopomoże nam ale tylko wtedy, gdy sami gorliwie i chętnie na niwie ojczystej pracować będziemy.

Jakkolwiek rok ubiegły zawierał wiele dni bardzo smutnych i przykrych, to jednak przyniósł on nam dużo i dobrego, jak uchwalenie przez Sejm wiele dobrych i pożytecznych rzeczy dla kraju, wzrastała silnie samowiedza, silnie ujawniało się dążenie wszystkich naszych stronnictw politycznych, do odrodzenia moralnego, do zjednoczenia wszystkich sił w pracy twórczej.

To też gazety wciąż podawały wiadomości o zjednoczeniu się pewnych stronnictw w jedną grupę w sejmie, z czego wytworzył się rząd większości, co jest dla nas bardzo ważną sprawą, bo to są czyny z których nadzieję lepszej przyszłości czerpać możemy. Widzimy również iż rzesze robotnicze, bałamucone spaczonemi zasadami, jak wywołanie strajku powszechnego w kraju naszem, nawróciły ze złej drogi, na którą wprowadzili je niesumienni podżegacze, którym nie leży na sercu dobro ojczyzny naszej. Wiele, bardzo wiele, zostało nam jeszcze do zrobienia, więc pracujmy wytrwale a zgodnie.

I tu właśnie z bólem serca zaznaczyć muszę, że są u nas w kraju pisma takie, niby polskie, a przez wrogów Polski naszej wydawane, które starają się usilnie, rozbić naszą łączność, wprowadzić samowolę i bezład w kraju naszym. A więc naszym obowiązkiem jest jednak Bracia Czytelnicy, wypleniać nienawiść i waśni wewnętrzne, a budować zgodę i jedność między synami polskiej ziemi. Niech nam stoją zawsze w pamięci słowa Pisma św., „iż wszelkie królestwo między sobą rozdzielone, będzie spustoszone". Przedewszystkiem wystrzegajmy się fałszywych proroków, różnych podżegaczy, którzy obiecują nam to, czego nigdy nie było i być nie może.

Poniekąd przyznać się muszę, że bardzo mnie obchodzą sprawy ludowe, więc chciałem za pośrednictwem „Przeglądu" pomówić o potrzebie oświaty, i czytaniu pożytecznych gazet. Dużo jeszcze jest w naszych wioskach ludzi takich, którzy nie wiedzą co można osiągnąć przez czytanie dobrych książek i gazet. Dużo jest również i takich, którzy się wyśmiewają, że nie mają czasu na czytanie. Kto się tak wymawia ten bardzo źle mówi, bo w gospodarstwie czas na czytanie dla ciekawego może się znaleźć. Ja mam to przekonanie, że czasu nie brakuje, lecz dobrych chęci, a chęci nie mają ludzie dlatego, że nie rozumieją, jaki jest pożytek z czytania, bo gdybyśmy to wszyscy rozumieli, jakieżby to szczęście było dziś w kraju naszym i dobrobyt. Niech przynajmniej w każdej wiosce czyta nas połowa, nie licząc już w każdym domu, jak być powinno, to na pewno nie będzie tego, co się dziś dzieje u nas w kraju. Mam nadzieję, że książka i uczciwa gazeta rozpowszechni się między nami, a wtenczas dobrze i miło nam będzie żyć między sobą. Wtedy poznamy życie prawdziwe, rozumne i poczciwe, ustąpią od nas dzikość i ciemnota, a mieszkać w nas będzie ludzkość i szlachetność, czego z serca szczerego wszystkim życzę.

Takie oto są moje życzenia noworoczne dla was Bracia Czytelnicy i dla kraju naszego, które aby się spełniły, błagajmy Boga!

Jan Chady
(z kol. Sahryń).

WŁODZIMIERZ RULIKOWSKI.

Kilka luźnych uwag i cytat w sprawie obciążenia podatkowego rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Cały obszar Rzeczypospolitej w obecnych granicach wynosi 386273 km² i składa się:

1) z ziemi ornej	17,803.714 ha
2) „ zalesionej	9,735.568 ha
3) „ łąk i pastwisk	6,045.000 ha
4) z innych rodzaji	5,043.018 ha
Razem	38,627.300 ha.

Z ogółu ludności wynoszącej 27,160.163 żyje:

1) z rolnictwa i leśnictwa	16,000.000
2) z przemysłu i górnictwa	4,080.000
3) z transportu i handlu	2,289.000
4) z innych zajęć	4,091.163
Razem	27,160.163.

Według miesięcznika Statystycznego z lutego 1923 r., który podaje szczegółowy wykaz wszystkich płodów rolnych i ich wartości według ceny z 31-go grudnia 1922 r. włącznie z wyprodukowanym cukrem w ilości 2,665.000 centnarów i 850.000 hektolitrów spirytusu wynosi 1,883 miljonów marek złotych. Ogólna ilość drzewa eksploatowanego rocznie wynosi około 26,000.000 m³. Przeciętną wartość 1 m³ w obecnych warunkach można przyjąć 3 marki na pniu, a 9 marek złotych włącznie z wyróbką i wywozami. Ogólna więc wartość eksploatacji leśnej wynosi 9 razy 26,000.000 = 234,000.000 Mk. złotym. W sumie rolnictwa i leśnictwa daje 2.117 miljonów marek złotych z których wypada przeciętnie na głowę ludności rolniczej 127 marek złotych. Obliczenie to jednak nie jest ścisłe i dlatego nie będę się na niem opierać zaznaczając, że podaję je dla przybliżonej orjentacji tylko. Polska przed wojną płaciła zaborcom podatku gruntowego 29,554.000 obecnie podwyższony podatek gruntowy ma dać 495 miljardów marek.

Podatek gruntowy z hektara obszaru opodatkowanego wynosił przed wojną przeciętnie:

1) Na Śląsku Cieszyńskim	325	fen. złot.
2) W Małopolsce	146	„ „
3) Na Śląsku Górnym	110	„ „
4) W Królestwie	94	„ „
5) W Woj. Poznańsk. i pomorsk.	78	„ „
6) Na Kresach wschodnich	23	„ „

Na podstawie nowej ustawy włościanie posiadający od 20 do 60 morgów ziemi będą płacili podatku gruntowego z 1-go hektara:

1) Na Śląsku Cieszyńskim	34.250 Mk.
2) „ „ Górnym	22.000 „
3) W Woj. Poznańsk. i Pomorsk.	15.540 „
4) W Małopolsce	15.290 „
5) W Królestwie	13.160 „
6) Na Kresach Wschodnich	10.360 „

Chłopi posiadający od 5 do 20 morgów ziemi lepszej od przeciętnej albo 6 do 24 morgów ziemi gorszej lub wreszcie do 40 morgów ziemi lichej będą płacili przeciętnie z hektara:

1) Na Śląsku Cieszyńskim	27.400 Mk.
2) „ „ Górnym	17.600 „
3) W Woj. Poznańsk. i Pomorsk.	12.432 „
4) W Małopolsce	12.232 „
5) W Królestwie	10.528 „
6) Na Kresach Wschodnich	8.288 „

Pan senator Jan Stecki analizując opodatkowanie własności ziemskiej w Królestwie, przytacza cały szereg bardzo ciekawych danych statystycznych. Ponieważ nie mamy jeszcze w Polsce wyczerpujących danych dotyczących opodatkowania, ponieważ metody obliczenia bywają rozmaite, a i wyniki różnych autorów i badaczy nie zawsze się ze sobą zgadzają i odchylenia spowodowane niedokładnościami w obliczeniach są dość znaczne choć nie przekraczają dozwolonych granic błędu — przeto dla dokładności ujęcia należy zestawić jak najwięcej materjałów statystycznych.

W tym to celu przytaczam dłuższy ustęp z artykułu p. Senatora Steckiego p. t. „Nowe obciążenie własności ziemskiej“ pomieszczonego w „Przeglądzie Gospodarczym“ z dn. 15 go lipca 1923 r. str. 493 i 494.

W roku 1922 włościanie opłacali średnio (wciąż mówimy i dalej mówić będziemy li tylko o byłej Kongresówce, dla której jedynie rozporządzamy w tej chwili cyframi i obliczeniami — służy ona za ilustrację) podatku gruntowego zasadniczego i dodatkowego 71 marek z morga, grunta dworskie — 129 marek. Przy zastosowaniu mnożnika 100 i przy zredukowaniu podatku dodatkowego dworskiego ze 100 proc. na 60 proc. zasadniczego w r. 1923 płacić będą włościanie 7.100 mk. z morga, dwory 10.320 mk. Fałszywy punkt wyjścia został cokolwiek skorygowany, jednak utrzymano różnicę, która dalej powoduje coraz większe odchylenia.

Ponieważ ustawowa degresja a progresja stosują się nie do obszaru lecz do sumy opłacanego podatku przeto dla rozbicia gospodarstw rolnych na kategorje wielkości, odpowiadające kategorjom sum podatkowych obranych za klucz do progresji, trzeba dzielić sumy podatkowe przez 7.100 dla włościan i przez 10.320 dla dworów, przyczem otrzymamy obszar w morgach oczywiście tylko przeciętny, teoretyczny, bo w każdym poszczególnym wypadku, danym sumom podatku odpowiadać może obszar inny, mniejszy lub większy zależnie od powiatu i od klasyfikacji gleby w danej posiadłości. — Niemniej przeto taki rachunek teoretyczny wystarcza dla zobrazowania sytuacji, wyprowadzenia wniosków i oceny.

A więc gospodarstwa opłacające:

A) do 50.000 Mk. czyli do 7 mg. płacą 3.550 Mk.
B) od 50.000 Mk. do 200.000 Mk. czyli od 7 do 28 mg. płacą 5.680 Mk.
C) od 200.000 Mk. do 600.000 Mk. czyli od 28 do 84½ mg. płacą 7.100 Mk.

(jeżeli należą do gruntów włościańskich, natomiast jeżeli należą do gruntów dworskich to przy 600.000 mk. podatku t. j. już przy 58 mk. płacą do 10.320 mk.)

D) od	600.000 Mk.	do	1000.000 Mk.	czyli od	58	do	97 mg.	płacą	11.352 Mk.
E) „	1,000.000	„ „	3,000.000	„ „ „	97	„	290 „	„	12.384 „
F) „	3,000.000	„ „	7,000.000	„ „ „	290	„	678 „	„	13.416 „
G) „	7,000.000	„ „	15,000.000	„ „ „	678	„	1453 „	„	14.448 „
H) „	15,000.000	„ „	25,000.000	„ „ „	1403	„	2422 „	„	15.480 „
I) „	25,000.000	„ „	35,000.000	„ „ „	2422	„	3391 „	„	16.512 „
K) „	35,000.000	„ „	50,000.000	„ „ „	3391	„	4844 „	„	18.576 „

L) powyżej 50,000.000 mk. czyli powyżej 4.844 morgów płacą 20.640 mk. z morga.

Obliczenie podymnego (zasadniczego a dla dworów także dodatkowego) przypadającego na 1 mg. jest dość trudne, raz dlatego, że podymne opłaca się nie od obszaru, lecz od budynków, powtóre, że oczywiście ilość budynków w każdem gospodarstwie może być i jest różna. Dla włościan obliczenie to łatwiej jest zrobić, ponieważ według ustawy płaci się je w stałej sumie od całego gospodarstwa (osady) zależnie od jego wielkości, trzeba tylko wziąć cyfrę osad różnych kategoryj i wielkości i pomnożyć przez stawkę podatku podymnego a potem iloczyn podzielić przez ilość morgów. Posiłkujemy się przytem cyframi podanemi w uzasadnieniu rządowem dołączonem do motywów projektu ustawy o Izbach rolniczych, przyjmując dziesiatynę za 2 morgi oraz zaliczając do obszaru włościańskiego tylko tę ilość osad i morgów jaka jest tam podana „powyżej 15 dziesiatyn".

Natomiast, gdy chodzi o folwarki trzeba brać pewnego rodzaju idealną podstawę, przypuszczając, że folwarki do 300 morgów rozległości posiadają: 1 dom mieszkalny wartości 50 miljonów marek, jeden ośmiorak 50 miljonów mk., 1 budynek inwentarski 30 miljonów mk., 1 stodołę 20 miljonów mk., 3 drobne po 10 miljonów mk., folwarki od 300 do 600 morgów mają jeszcze ponadto drugi budynek inwentarski za 30 miljonów mk. i jeszcze 1 budynek drobny za 10 miljonów mk., folwarki zaś od 600 morgów w górę mają dom mieszkalny droższy za 60 miljon. mk., 2 ośmioraki, 2 budynki inwentarskie, 2 stodoły i 5 budynków drobnych. Do tych szacunków budynkowych stosujemy przewidziane w ustawie stawki podymnego. Bierzemy przytem obszar 250 morgów jako typowy dla klasy E), obszar 450 morgów jako typowy dla klasy F), powiększając i zmniejszając dość dowolnie — na zasadzie ogólnych rozważań — obciążenie dla wyższych i niższych kategoryj wielkości folwarków, odpowiednio do domniemanej zasobności ich w budynki, których zawsze jest więcej w małych, zawsze zaś mniej w dużych folwarkach.

W 5 Województwach b. Kongresówki jest:

osad	do 1½ dz.	198.441	obszaru	305.875 mg.
„	od 1½ dz. do 3½ dz.	295.492	„	1,510.170 „
„	„ 3½ dz. do 7½ dz.	403.561	„	4,003.143 „
„	„ 7½ dz. do 15 dz.	145.014	„	2,881.446 „
powyżej	15 dz.	46.354	„	2,114.937 „

Na podstawie tych danych podymne wynosić będzie średnio:

dla grupy	A)	1.900 mk. z mg.	
„ „	B)	1.007 „ „ „	
„ „	C)	439 „ „ „	(włościańska)
„ „		4.500 „ „ „	(dworska)
„ „	D)	4.300 „ „ „	
„ „	E)	4.160 „ „ „	
„ „	F)	3.300 „ „ „	
„ „	G)	3.100 „ „ „	
„ „	H)	3.000 „ „ „	
„ „	I)	2.900 „ „ „	
„ „	K)	2.800 „ „ „	
„ „	L)	2.700 „ „ „	

Obliczenie dodatku komunalnego przedstawia tę tylko trudność, że drugi ustęp art. 14 nowej ustawy przewidując w wypadkach wyjątkowych zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na podwyższenie dodatku tego do 150% nie mówię zdaniem mojem dość wyraźnie, czy brany będzie za podstawę także i podatek podymny. Dlatego podajemy cyfry: „od—do".

Wtedy wypadnie:

	dodatku komunalnego	razem wszystkiego
A)	8.175 mk.	13.625 mk.
B)	10.030 „	16.717 „
C)	11.308 „	18.847 „

lub dla gruntów dworskich:

	od Mk.	do Mk.	od Mk.	do Mk.
	„ 19.980	„ 22.230	„ 34.800	„ 37.050
D)	„ 20.812	„ 22.962	„ 36.464	„ 38.614
E)	„ 21.704	„ 23.784	„ 38.248	„ 40.328
F)	„ 21.906	„ 23.571	„ 38.652	„ 40.317
G)	„ 22.708	„ 24.250	„ 40.256	„ 41.806
H)	„ 23.640	„ 25.140	„ 42.120	„ 43.620
I)	„ 24.572	„ 26.022	„ 43.984	„ 45.434
K)	„ 26.535	„ 27.936	„ 47.912	„ 49.312
L)	„ 28.500	„ 29.850	„ 51.840	„ 53.190

Należy przytem pamiętać, jak to już zaznaczono wyżej, że cyfry te wyrażają obciążenie przeciętne dla całego terytorjum 5 województw b. Kongresówki, podczas gdy obciążenie istotne

w każdym poszczególnym majątku może okazać się wyższe lub niższe, zależnie od stawek podatkowych, obowiązujących jeszcze z czasów przedwojennych w danym powiecie (stawka w kopiejkach pomnożona przez 2.16 pomnożona przez 14, pomnożona przez 10 i pomnożona prez 100) zależnie od klas gruntów w majątku, zależnie nakoniec od ilości i wartości budynków.

Chcąc uwidocznić sobie obciążenie całkowite należy jeszcze uwzględnić podatek dochodowy, który tem trudniej jest wprowadzić do rachunku, że wymierzany on jest od całego dochodu płatnika, nie zaś od tej części dochodów, którą płatnik czerpie z ziemi. Jest to podatek całkowicie indywidualny, a więc znów w przypuszczeniu, że wymiar jego odpowiadać będzie dokładnie rzeczywistemu dochodowi z gospodarstwa rolnego — różnice mogą okazać się nader znaczne.

Jednak dla przeciętnego orjentacyjnego rachunku, biorąc za podstawę domniemanie, że posiadłości klasy A) odrzucają czysty dochód w ilości 4 cnt m. z morga, posiadłości kl. B) 3 cnt. m. C) — 2½ cnt. m., E) — 2 cnt. m. F) — 1¾ cnt. m. G) i H) — 1 i pół cnt. m. I) i K) — 1¼ cnt. m. L) — 1 cnt. m. oraz biorąc za typ dla klasy E) posiadłości 200 morgowe, dla kl. F) 500 morgowe, dla kl. G) — 1000 morgowe, dla kl. H) — 2000 morgowe, dla kl. I) — 3000 morgowe, dla kl. K) — 4000 morgowe, dla kl. L) — 5000 morgowe, wreszcie uwzględniając zasadę, przyjętą w ustawie o podatku dochodowym, według której posiadłości aż do 80 morgów nie płacą podatku dochodowego, chyba, że szczególne ich warunki zapewniają im dochód, przekraczając wolne minimum, przyjdziemy do wniosku iż posiadłości klasy A) do D) włącznie nie będą płaciły wcale podatku dochodowego, podczas gdy dla reszty podatek ten wahać się będzie około 1.258 mk., dla kl. E) 1.922 mk., dla kl. F) 2.772 mk., dla kl. G) 4.125 mk., dla kl. H) 3.740 mk., dla kl. I) 4.680 mk., dla kl. K) i 3.744 mk. dla kl L).

Wtedy całkowite obciążenie razem z podatkiem dochodowym wahać się będzie średnio około następujących cyfr:

A) 13.625, B) 16.717, C) 18.847, lub dla posiadłości dworskiej 36.000, D) 37.000, E) 40.025, F) 41.500, G) 43.800, H) 47.000, I) 48.500, K) 53.000, L) 56.000.

Zobaczymy teraz w jakim stosunku obciążenie to ma się do czystego dochodu, jeśli przyjmiemy go w takiej wysokości, jak podano poprzednio przy obliczaniu domniemanego typowego podatku dochodowego. Cenę żyta bierzemy 140.000 mk. za cnt. m. wprawdzie dziś już już cena ta jest wyższa i należy oczekiwać dalszej zwyżki, niemniej przeto wpłynie to tylko na stosnnek procentowy pierwszej raty podatków gruntowych w r. 1923, następne bowiem raty będą podnoszone podług ustawy w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtownych, wskaźnik zaś ten raczej przekroczy — jak przeważnie przekraczał dotąd — wskaźnik cen żyta. Stosunek procentowy do do dochodów netto.

(Podatek gruntowy i podymny oraz dodatki komunalne bez podatku dochodowego) wyraża się jak następuje:

A) — 2.43%, B) — 3.98%, C) — 5.38%, a dla gruntów dworskich — 10.3%, D) — 10.57%, E) — 14.38%, F) — 16.9%, G) — 20.9%, H) — 22.4%, I) — 27.7%, K) — 30.3%, L) — 40%.

Jeżeli przeliczyć obciążenie podatkami gruntowemi i dodatkami komunalnemi na żyto (podług każdorazowych cen tegoż) i jeśli pominąć podział posiadłości rolniczych na kategorje wielkości, wziąć zaś średnie obciążenie gruntów dworskich (w roku 1868 — 9,918.120 morgów, w roku 1922 — 6,734.807 morgów) i włościańskich (w roku 1868 — 8,698.747 morgów, w r. 1922 — 10,867.577 morgów — w obu razach uwzględniona parcelacja zmiana ziemi za służebności, ubytek na rzecz Państwa Litewskiego i przyrost z dawnej gub. Grodzieńskiej) to wypadnie w kilogramach:

1868 r.	włościanie	skarb 5.3 kg.	komuny 5 kg.	razem 10.3 kg.
„	dwory	„ 5 „	„ 5 „	„ 10. „
„	średnio	„ 5.1 „	„ 5 „	„ 10.1 „
1910 r.	włościanie	skarb 8 kg.	komuny 6.06 kg.	razem 14.06 kg.
„	dwory	„ 11.9 „	„ 6.06 „	„ 17.06 „
„	średnio	„ 9.6 „	„ 6.06 „	„ 15.16 „
1922 r.	włościanie	skarb 0.54 kg.	komuny 8.57 kg.	razem 9.11 kg.
„	dwory	„ 1.06 „	„ 8.57 „	„ 9.63 „
	średnio	„ 0.8 „	„ 8.57 „	„ 9.37 „

dziś włościanie od 3.9 kg. do 5.4, od 5.8 do 8.1, od 9.7 — 13.5,
dziś dwory „ 10.6 „ „ 16.7, „ 14.2 „ 21.3, „ 24.8 — 38
dziś średnio bez progresji „ 7.4 „ „ 11.1 kg. . . . . 18.5 kg.

Z tego wynika, że w porównaniu z dobą największego obciążenia (1910 r.) włościanie będą płacili dzisiaj na komuny tyleż, na skarb połowę, dwory zaś płacić będą na komuny 3 razy tyle, na skarb o 25 proc. więcej — znów w rachunku przeciętnym.

* * *

Podatki gruntowe i podymne z obszarów dworskich składają się z następujących pozycji:

1) podatek gruntowy główny
2) „ „ dodatkowy
3) progresja
4) podatek podymny główny
5) „ „ dodatkowy

Podatek gruntowy główny, oblicza się przez

przemnożenie ilości morgów każdej klasy ziemi przez stawki podatkowe wskazane dla każdego z powiatów oddzielnie.

Dla powiatów Tomaszowskiego i Hrubieszowskiego stawki te wynoszą:

№ porząd.	Nazwa: Powiaty	Nazwa: Województwa	średnia wysokość z 1 mg. urodzajnych gruntów w powiecie	Stopa podatku z 1 morga gruntu użytkowego miary nowopolskiej 300 prętów — Klasa I (w markach)	II	III	IV	V
47	Tomaszowski	Lubelskie	4.14	10.64	4.66	14.64	5.99	1.33
28	Hrubieszowski	Lubelskie	5.14	11.61	5.08	15.97	6.53	1.45

Po tem przemnożeniu otrzymuje się podatek gruntowy główny, jaki obowiązywał w roku 1920, na zasadzie ustawy z dnia 14/VII 1920 r. Dz. Ust. Nr. 71 poz. 477. Ponieważ w myśl ust. z dnia 17/VI 1921 r. Dz. Ust. Nr. 59 poz. 372, podatek gruntowy podwyższono 10-cio krotnie (podatek — 900% dodatku) przeto ażeby dostać kwotę podatku gruntowego jaki obowiązywał dotychczas, należy sumę jaka wypadła z obliczenia dokonanego pomnożyć przez 10. Ażeby otrzymać kwotę tego podatku gruntowego, jaki przypadać będzie w myśl nowej ustawy należy 100-krotnie powiększyć otrzymaną dotąd sumę podatku gruntowego.

Podatek gruntowy dodatkowy. (Dane dotyczące podatków dworskich przepisuję z „Przeglądu Ziemiańskiego" z 23/VI 1923 r. 2, 3 i 4) oblicza się biorąc 60% od kwoty zasadniczego podatku grutowego.

Progresja. Dla obliczenia progresji należy uprzednio zsumować podatek główny gruntowy i podatek dodatkowy i od otrzymanej sumy należy obliczyć procent progresji przypadającej na dany objekt według tabeli.

Podatek podymny główny. Najpierw ustala się od ilu budynków płaci się stopa wyższa, a od ilu niższa. Stopę wyższą opłaca dom mieszkalny, fabryki, apteki, zakłady przemysłowe i hadlowe. Stopę niższą pozostałe budynki. — W zależności od przestrzeni majątku dla obliczenia podatku podymnego dzielą się na 4 klasy.

I. klasa majątki przestrzeni powyżej 600 morgów za każdy budynek podlegający stopie wyższej płacą 260.000 — stopie niższej 130.000 Mk.
II. klasa majątki przestrzeni od 300—600 stopa wyższa 190.000 Mk. stopa niższa 95.000 Mk.
III. klasa majątki od 90—300 morgów stopa wyższa 160.000 Mk. stopa niższa 80.000 Mk.
IV. klasa majątki od 30—90 morgów płacą podatek według jednej stopy 30.000 Mk. od budynku.

Podatek podymny dodatkowy. Podstawą obliczenia podatku podymnego dodatkowego jest suma szacunku ubezpieczeniowego budynków (nie zaś suma, na którą budynki faktycznie są ubezpieczone). Podatek podymny dodatkowy niezależnie od przestrzeni posiadłości dworskiej wynosi 1/4% szacunku ubezpieczeniowego. Progresja od podatków podymnych niema zastosowania.

Podatki komunalne. Na razie nie jest jeszcze szczegółowo rzeczą ustaloną w jaki sposób przy płaceniu najbliższych rat podatków, gruntowego i podymnego pobierane będą podatki samorządowe, ponieważ wchodzą tu w grę nietylko postanowienia ostatnio uchwalonej ustawy o podatkach gruntowych ale również postanowienia projektu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (druk sejmowy Nr. 474). W każdym bądź razie należy stwierdzić, że dodatki komunalne od państwowych podatków gruntowych i budynkowych jako też samoistne podatki komunalne, obciążające własność ziemską wraz z jej przynależnościami na rzecz związków samorządowych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich, nie mogą w myśl ustawy o podatkach gruntowych dla każdej poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać 100 procent ogólnej kwoty państwowych podatków gruntowych wraz z progresją oraz podatkami budynkowemi.

W wyjąkowych wypadkach na zasadzie porozumienia się z Ministrem Skarbu, może Minister Spraw wewnętrznych zezwolić na podwyższenie tej normy do 150% z tym jednak warunkiem, że kwotę progresji obejmować będzie 100%-wa, norma podatków komunalnych, a następnie 50% liczone będą od ogólnej sumy podatków gruntowych głównego i dodatkowego oraz budynkowych, ale bez progresji.

Normalne terminy płatności podatków gruntowych, płatnych w dwóch równych ratach półrocznych są: I-szej raty — między 15-m marca a 15-m kwietnia II-ej raty między 15-m października a 15-m listopada. Termin płatności I-szej raty w roku bieżącym aczkolwiek przewidywany jest w ciągu najbliższych dwóch — trzech miesięcy, jednakże dotychczas nie został ustalony; w myśl ustawy określenie tego terminu należy do kompetencji Pana Ministra Skarbu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Bolesław Prus o Hrubieszowie.

Jeden z największych naszych pisarzy, hrubieszowianin z miejsca urodzenia, Bolesław Prus, o którego życiu i wielkich zasługach podaliśmy artykuł w Nr. 20 „Przeglądu" — w bardzo młodym wieku opuścił miasto rodzinne, żeby — po latach — osiąść na stałe w Warszawie i stać się jej ulubionym i do dziś dnia — mimo śmierci — niezapomnianym pisarzem.

Do Hrubieszowa prawdopodobnie w latach dojrzałych Prus nie zaglądał, bo i cóżby tu robił ten pisarz, który przez Warszawę wpływał na cały naród i stał się jego nauczycielem, jednym z największych, budowniczym nowej Polski i jej chlubą niezapomnianą! To też nic dziwnego, że o Hrubieszowie nie spotykamy wzmianek w jego twórczości, a nawet historycy literatury nie wiedzą w większej części o właściwem miejscu Jego urodzenia, choć to zostało przez Ludwika Włodka w książce o Bolesławie Prusie udowodnione, a parafja hrubieszowska posiada w swojem archiwum akt urodzin tego pisarza z własnoręcznym podpisem Antoniego Głowackiego, ojca autora „Placówki".

Udało się nam jednak znaleźć w bogatej spuściźnie wielkiego pisarza wzmiankę o Hrubieszowie, w jednym z jego artykułów, drukowanym w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 22-go maja 1877 p. t. „Z Bielan".

W arcywesołem tem opowiadaniu Prus opisuje wycieczkę do Bielan nieśmiałego amanta p. Jacentego w towarzystwie uroczej choć „chudej jak chrzan na Wielkanoc" panny Balbiny i jej matki, która zwiedzanie Bielan zaczyna od tamtejszego kościoła. A oto co dalej opowiada Prus przez usta adoratora panny Balci:

„Przy kościółku widzieliśmy grób Staszica. Jest on podobno odświeżony i posiada niszę, w której stoi popiersie nieboszczyka. Staszic ma na głowie duży wianek, ktory mu aż oczy zasłania. Chciałem właśnie spytać, kto mu go włożył?... gdy nagle przeczytałem napis:

Towarzystwo Hrubieszowskie — swemu założycielowi.

Rozumiem. Towarzystwo Hrubieszowskie zasłania oczy swemu założycielowi, ażeby w jego sprawy nie wglądał*".

* * *

Tyle Bolesław Prus. Rozumie się samo przez się, że znakomity pisarz nie chciał żartem swoim ośmieszyć ani Towarzystwa Rolniczego w Hrubieszowie ani fundacji staszicowskiej, ani jej zarządu.

Przyznać jednak należy, że żart jest doskonały i powtórzenie go na tem miejscu skłoni może niejednego z hrubieszowian, że przy sposobności pobytu w Warszawie uda się do Bielan oglądnąć grób wielkiego patrjoty i stwierdzić, jak się po latach blisko pięćdziesięciu przedstawia sprawa owego wianka, „zasłaniającego oczy" ks Staszica. Oczekujemy informacyj!

*) *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) Wojtusie.* Szkice i drobiazgi. (Wydał Ludwik Włodek) str. 68.

as.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Kolęda dla Czytelników i Redakcji „Przeglądu Hrubieszowskiego".

Z całem zadowoleniem dzielimy się z naszymi czytelnikami „Kolędą" przysłaną nam przez p. Chudego. Wraz z korespondencją z Drogojówki wykazuje ona, że wieś więcej interesuje się pismem swego powiatu niż miasto, co Redakcję napełnia otuchą w przyszłość pisma, które pragnęlibyśmy widzieć pismem ludowem w jaknajszerszym zakresie.

Szanownemu Autorowi za szczere, prawdziwie narodowe myśli i pragnienia oraz za życzenia dla Redakcji, trafnie ujęte w słowach „niechaj Czytelników w Przeglądzie przybędzie" — serdecznie dziękujemy. Musimy zaznaczyć jeszcze, że nie mieliśmy prawie potrzeby poprawiać pięknego wierszyka Sz. Autora.

(Przyp. Red).

K o l ę d a.

(Melodja „Hej w dzień Narodzenia").

Staję dziś przed wami Bracia czytelnicy,
Z serdecznem życzeniem z mojej okolicy,
Bądźcie szczęśliwemi na tej Polskiej ziemi,
Hej kolęda, kolęda.

Życzę wam pokoju zdrowia i pociechy,
Z tej sahryńskiej ziemi, z pod wieśniaczej strzechy,
W Boże Narodzenie składam to życzenie,
Hej kolęda, kolęda.

Zawsze jednym duchem wspólnie oddychajmy,
W jedność i potęgę śpiesznie się bratajmy,
Uściśnijmy dłonie na polskim zagonie,
Hej kolęda, kolęda.

A wtedy dźwigniemy kraj nasz zamroczony,
Wtedy będą miłe nam polskie zagony,
Wówczas Polska wolna będzie już spokojna,
Hej kolęda, kolęda.

Niechże więc ta miłość spaja serca nasze,
Czy to dwór, lub miasto, czy wiejskie poddasze,
Wspólnie więc pracujmy, Polskę odbudujmy,
Hej kolęda, kolęda.

Idźmyż do Jezusa i kornie klęknijmy,
Nasze niedostatki i troski zaślijmy,
Prośmy Pana tego dziś narodzonego,
Hej kolęda, kolęda.

Ach, zawitaj, Chryste, dzisiaj narodzony,
I od wszystkich ludów bądź dziś pochwalony,
Przez Twe narodzenie daj Polsce zbawienie,
Hej kolęda, kolęda.

A Chrystus wysłucha naszego błagania,
I w przyszłości ześle weselsze świtania,
Naszej jednolitej Rzeczypospolitej,
Hej kolęda, kolęda.

Niech te czasy ciężkie, te frasunki łzawe,
Zmienią się już przecie na czasy łaskawe,
Niech do każdej chaty spłynie blask oświaty,
Hej kolęda, kolęda.

Niech roczek następny da nam w obfitości,
Urodzaj wszystkiego, dostatek żywności,
Niech w zdrowiu żyjemy i z głodu nie mrzemy,
Hej kolęda, kolęda.

Niech wzrasta dostatek i oświata wszędzie,
Niechaj czytelników w „Przeglądzie“ przybędzie,
Niech siły wzmacniamy, umysł rozwijamy,
Hej kolęda, kolęda.

W tej mojej kolędzie, drodzy czytelnicy,
Co słychać napiszę w mojej okolicy,
W zgodzie po Bożemu żyjem po dawnemu,
Hej kolęda, kolęda.

Mamy tu w Sahryniu szkołę dwuklasową,
Gminę i parafję, także straż ogniową,
Kościół murowany pięknie zbudowany,
Hej kolęda, kolęda.

„Przegląd Hrubieszowski“ bardzo prosił będę,
Aby wydrukował tę moją kolędę,
Niedługo zabawi, jak trochę poprawi,
Hej kolęda, kolęda.

Jan Chudy
z kol. Sahryń.

Oświata pozaszkolna w powiecie
(wieś Drohojówka, gmina Mołodjatycze).

Oświata u nas zatacza coraz szersze kręgi. Aż serce się raduje, że młodzież całą duszą garnie się do oświaty — po swój skarb. W dniu 15-go listopada 1923 r. rozpoczęła się nauka na kursach wieczorowych, które zorganizował p. nauczyciel miejscowy dla dorosłej młodzieży wiejskiej w dwóch typach, niższym i wyższym. Z początku uczęszczało na nie 20 osób, obecnie około 30. Widać stąd, jak jedni drugim świecą przykładem i przekonywują ogół, jak wielkim skarbem dla każdego jest nauka.

Poza kursami zostało zorganizowane na pierwszych lekcjach przez p. J. Mochnieja „Koło Młodzieży Wiejskiej“. Organizator przez trafne wyjaśnienie doniosłości i znaczenia tej organizacji przekonał młodzież, która z zapałem zapisywała się do niej. Tak krótko od powstania powyższego Koła, a już liczy ono 30-stu członków. Już w dniu powstania Koła członkowie zdobyli pewną dozę wiedzy, ponieważ p. Józef Mochniej miał na nim odczyt z wyświetlaniem obrazów p. t. „O suchotach“ i „Skutkach alkoholu“, czem wszyscy byli bardzo zainteresowani. Dało się we wsi zauważyć, że młodzież nie szuka jak dotąd, rozrywki wyłącznie w kieliszku; lecz zajętą jest kształceniem się, a w wolniejszych chwilach radzi o sprawach pożytecznych dla wszystkich. Tak krótko trwa owa organizacja, a dała już pewien dowód postępu. W dniu 29-go listopada miejscowe Koło M. W. obchodziło rocznicę powstania listopadowego 1830 r.

W dniu tym ludność bardzo licznie zgromadziła się na odczyt, który wygłosił p. J. Mochniej. Również i drugi odczyt wygłoszony przez tegoż referenta „O Świetności Polski“ z wyświetleniem obrazów wywołał niezwykłe zainteresowanie.

Za przykładem naszej wsi poszły inne, np. w sąsiedniej wsi przystąpiła młodzież do organizacji Koła M. W., poczem oba Koła zabrały się wspólnie do układania planu organizacji Straży Ogniowej, której tak bardzo brak u nas.

Daj Boże, aby i nadal młodzież nasza dążyła w tym kierunku, który sobie wybrała i oby wszystkie wioski poszły za jej przykładem!

Józef Szarzyński.

Założenie Koła Młodz. Wiejsk. w Majdanie Wielkim.

Dnia 21-go grudnia z. r. powstało Koło M. Wiejskiej w Majdanie Wielkim (gm. Mołodjatycze, do którego zapisało się 12 dziewczyn i 12 chłopców. Na prezesa wybrano p. Stanisława Osuchowskiego.

„Choinka“ Kół Młodzieży Wiejskiej pow. hrubieszowskiego. Dnia 1-go stycznia Okręgowy Związek Młodzieży w Hrubieszowie urządził „Choinkę“, w której brali czynny udział członkowie Kół w Metelinie, Szpikołosach, Moniatyczach, Nieledwi i Hrubieszowie.

Po przybraniu choinki p. A. Wiatrowski wygłosił odczyt p. t. „O Świetności Polski“ (z 30 obrazami świetlnemi), w którym wykazał, jak Pol-

ska w XVI wieku doszła do wielkiej sławy i potęgi. Naród polski — mówił prelegent — nie potrzebuje przeszczepiać na swój grunt obcych wzorów, bo posiada świetne skarby serca i ducha z przeszłości swych przodków, bo posiada rodzimą kulturę. Następnie członkowie Koła w Metelinie odegrali udatnie sztukę „Chata Wielkopolska" na tle działalności Komisji kolonizacyjnej w Poznańskiem.

Z powodu mrozu i nieopalonej sali w „Rusałce" zebrani przenieśli się do sali Klubu Społecznego, gdzie doskonale się bawiono, przeplatając tańce śpiewami i grami towarzyskiemi.

Tak zapoczątkowaliśmy Nowy Rok 1924 nauką, pracą i zabawą.

J. M.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Włodzimierz Tetmajer.

Bolesną stratę poniosło społeczeństwo polskie z końcem minionego roku: dnia 26-go grudnia 1923 r. zmarł w Krakowie w 62-im roku życia znakomity malarz, b. poseł do parlamentu austryackiego Włodzimierz Tetmajer.

Włodzimierz Tetmajer należał do grupy malarzy i poetów, którzy zjechawszy do Krakowa po dłuższym pobycie za granicą, około roku 1900 zabrali się gorliwie do studjowania tego, co poznawszy wiele, uznali za najpiękniejsze: krajobrazów polskich, zabaw wiejskich, zwyczajów i obyczajów ludowych, pieśni wiejskich, gwary ludowej i prac około gospodarstwa i roli.

Jednym z najzdolniejszych i najwybitniejszych artystów grupy, która do sztuki polskiej wniosła ożywczy prąd ludowości, był syn zamożnej, ziemiańskiej rodziny, ś. p. Włodzimierz Tetmajer. Zasługi Jego jak i całej wymienionej grupy były wielkie: nie tylko bowiem wzbogacili skarbiec polskiej poezji i malarstwa swemi arcydziełami, ale zyskawszy ogromną popularność w kraju i zagranicą, postawili przed oczy społeczeństwu polskiemu skarby naszej rodzimej kultury wiejskiej, uwiecznili wieś polską z całem jej swojskiem pięknem, a nawet ogromnie zbliżyli inteligencję miejską do braci z pod słomianej strzechy.

Włodzimierz Tetmajer poszedł nawet dalej niż Jego koledzy. Podobnie jak nieżyjący już dziś również poeta Lucjan Rydel, chcąc czynem zadokumentować swe przekonania i swą miłość dla ludu, pojął za żonę dziewczynę wiejską ze wsi Bronowice pod Krakowem, z którą go dopiero po szczęśliwem pożyciu rozdzieliła Jego śmierć.

Obrazy zmarłego pozostaną długo jako pamiątka po nim: są to przeważnie niezwykle barwne, świetne w doborze barw i w rysunku „malowane w słońcu" obrazy krakowskich zabaw, wiejskich sadów rozkwieconych na wiosnę, zielonych pól i niw polskich. Pozostanie też po Nim jeszcze coś niemniej wartościowego: Jego działalność narodowa na wielką skalę i gorący współudział we wszystkiem, co Polski tyczyło, spotykający się z poklaskiem i zaufaniem ze strony współobywateli, czego dowodem był wybór na posła do Sejmu. Był bowiem Zmarły — jak już z tego krótkiego życiorysu wynika — człowiekiem o kryształowo czystej duszy i nadewszystko gorącym patrjotą i demokratą.

as.

DIZAŁ GOSPODARCZY.

Jak doprowadzić do tego, by kury niosły się w zimie?

W jesieni i w zimie znoszą kury mało jaj i z tego powodu w tych porach roku są jaja bardzo popłatnym towarem. Zysk z hodowli kur nie płynie przeto z ilości jaj, jakie kura zniesie, lecz z nadwyżki cen, jakie gospodyni osiągnie, gdy jej kury niosą się w jesieni lub w zimie.

Lecz nie wszystkie kury niosą się w zimie, bo nie wszystkie są dobrze rozwinięte. Najbardziej znane z nośności są kury Plymouth-roki, Langeshany, La Fleche, włoskie i rozmaite gatunki kury swojskiej (krajowej). By się kury niosły w zimie, muszą być dobrze zbudowane, bo przy zupełnem rozwinięciu ciała bywa także jajnik dobrze wykształcony, a co tylko u kur zupełnie dojrzałych jest możliwem. To też z kur młodych niosą się w zimie tylko te, które się wylęgły wczas na wiosnę n. p. w marcu, a najdalej w kwietniu. I z tych najdrobniejsze należy zostawić do chowania.

Czy kura jest dobra — da się wymiarkować z niektórych oznak jak n. p. z czerwoności wisiorków i grzebienia. Kury mające grzebień i wisiorki blade, znoszą zwyczajnie mało jaj. Lecz nawet najlepsza kura nie będzie się nieść w zimie, jeśli nie ma ciepłego, jasnego kurnika, któryby się dawał przewietrzać bez narażenia drobiu na przewiewy lub ostre północne wiatry.

Kur nie należy trzymać dłużej jak cztery lata, bo nieśność ich później się zmniejsza. Najważniejszą jest jednak rzeczą dawać wydatne a stosowne pożywienie, któreby zawierało związki proteinowe i mineralne, potrzebne do wytwarzania jaj, przyczem ich produkcja może być 2—3 razy większą. Szczególnie związków mineralnych nie dostaje kurom w porze zimowej, kiedy to

oszczędne gosposie sprzedają wszystkie jaja, więc kurom nawet skorupy się nie dostają, innych zaś materjałów mineralnych, jak piasku i rumowiska, kura nie znajdzie, bo to wszystko przykryte śniegiem.

Brak tych materjałów pokarmowych da się zastąpić wapnem past., które oprócz wapna zawiera także kwas fosforowy, a zatem składniki potrzebne do budowy skorupy jako też żółtka. Skarmianie tego wapna wpływa także korzystnie na rozwój kości i przyspiesza okres pierzenia się, bo pierze składa się przeważne z fosforanu wapniowego, o czem można się łatwo przekonać, gdy się pióro spali, bo wtedy zostaje biały proszek, który jest przeważnie tym związkiem.

Zmiana upierzenia odbywa się zawsze na koszt wydatności w jajach, bo kury zużywają pokarm na wykształcenie pierza. Jeżeli jednak będziemy dodawać do karmy wapna pastewnego, to kury, mając dość fosforanu wapniowego, przebywają szybciej okres pierzenia się i zabierają się wnet do składania jaj. Na karmę nadają się najlepiej owies i tatarka, do czego na 10 kur można dodać dziennie jedną stołową łyżkę wapna pastewnego. W porze zimowej można ilość wapna zdwoić.

Dodatek wapna pastewnego do karmy sprawia, że drób bywa żywszy, zdrowszy i odporniejszy na choroby, o czem setki hodowców dostatecznie się przekonało,

Wczesny wylęg, ciepły, czysty kurnik, obfita karma, z codziennym dodatkiem wapna pastewnego przez cały rok, oto tajemnica uzyskania jaj w jesieni i w zimie.

M. K.

(Z „Poradnika Gospod.").

Komunikat

Związku Kółek Rolniczych Wojew. Lubelskiego.

Potrzeba zorganizowania Związku Plantatorów Buraczanych, wystąpiła dzisiaj w całej doniosłości. Samolubna polityka Zw. Cukrowni zdąża do tego, że powierzchnia uprawy buraka cukrowego zamiast się zwiększać, z roku na rok będzie się zmniejszała.

Z uwagi: 1) na ciężkie położenie gospodarcze niezorganizowanego drobnego rolnika, 2) na jaknajbardziej mocne upomnienie się o swe prawa w stosunku do Zw. Cukrowni, i 3) ze względu na dobro najszerszych warstw konsumentów — Związek Kółek Rolniczych Woj. Lubelskiego — Lublin, Szpitalna 16 m. 2. zwołuje zjazd Plantatorów Buraków Cukrowych na dzień 31-go stycznia 1924 r. o godzinie 9-tej rano.

Najliczniejszy udział kółkowiczów i drobnych rolników plantujących, ewentualnie mających zamiar plantować buraki, jest konieczny. Omówione zostaną sprawy jaknajbardziej palące.

Przypomnienie z Prezydjum Centralnego Tow. Roln.

Przypominamy panom rolnikom, że dnia 10-go stycznia 1924 r. upływa ostateczny termin podpisywania w organizacjach rolniczo-handlowych deklaracji na dostawę (żyta, jęczmienia i owsa), na pokrycie podatku majątkowego. — Kto nie podpisze w terminie deklaracji przypuszczalnie już w styczniu, najdalej w pierwszych dniach lutego, będzie zmuszony wnieść gotówką poważniejszą zaliczkę na podatek majątkowy.

Prezydjum Centr. Tow. Rolniczego.

Nadesłane.

Dowody należytego zrozumienia obowiązków społecznych, bardzo są różne od bezwartościowych zazwyczaj wieców, na których ten czy ów, z większą lub mniejszą swadą piorunuje nieraz do obrzydzenia ciągłemi okrzykami „my musimy", „każdy powinien" i t. p.

Dążenie do zdobycia przysługujących praw jak bezwartościowy, a często szkodliwy ma charakter w wylewaniu żółci w podniecających artykułach pism i agitacjach przygodnych „społeczników", których znaczenie chyba w tem, że mocni w „pysku" a niedołędzy i analfabeci w jakiejkolwiek pożytecznej pracy.

Jednak ci wszyscy w głębi przekonania (zasługującego raczej na miano ubzdurania sobie), uważają się za apostołów walczących z ciemnotą. Jeżeli rozsiewanie ziarn nienawiści jest rozjaśnianiem ciemnoty — Bóg z nimi — tych nie nauczysz, skoro sami sobie przywłaszczyli wyłączny tytuł szerzących oświatę wśród ludu.

Jak inaczej przedstawia się jednak praca cicha, praca dla własnego dobra, dla zdobycia wszystkich korzyści z zarejestrowaniem wszystkich uprawnionych do korzystania z przywilejów życia społecznego, to ostatni czyn na jaki zdobyło się grono gospodarzy kol. Poraj i Marcinówka gm. Horodło. Poniżej zapozna się Czytelnik z jego treścią, nie zaprzeczy nikt, że pewna grupa ludzi miała na celu własną korzyść i swego pokolenia. I choć tak wypadnie to zrozumieć, czyż znajdzie się choćby najzaciętszy przeciwnik partyjny, który będzie miał odwagę przeciw temu wystąpić?

Cześć takiemu pojmowaniu obowiązku!

Przeczytajcie zaś z uwagą poniższą uchwałę wy krzykacze wiecowi i porównajcie rezultat **pracy** z deficytami waszych wrzasków.

UCHWAŁA

ogólnego Zebrania ogółu gospodarzy kol. Poraj i Marcinówka, przeprowadzona w dniu 10-go listopada 1923 r. na kol. Poraj, gminy Horodło, pow. Hrubieszowskiego, ziemi Lubelskiej, pod przewodnictwem wójta gminy p. Andrzeja Steciuka, następującej treści:

„Mieszkańcy wyżej wymienionej kolonji i kol. Marcinówka, przylegającej do Poraja, w liczbie ogólnej 32 gospodarzy, mających prawo głosu

i uczestniczenia na zebraniach, po porozumieniu się między sobą nabyli w drodze kupna od mieszkańca tejże miejscowości t. j. kol. Poraj Wojciecha Sułkowskiego s. Macieja, pół morgi ziemi, pod budowę szkoły, za dobrowolnie umówioną cenę 10,000.000 mkp. (dziesięć miljonów mkp.).

Na zebranie z gólnej liczby 32 osób przybyło 25 osób, którzy jednogłośnie uchwalili nabyty kawałek ziemi wyżej wymienionej zarejentować i jaknajprędzej przystąpić do budowy szkoły w mowie będącej.

Celem załatwienia wszelkich spraw, a przeważnie zarejentowania, jednogłośnie wybrano z pośród siebie dwóch pełnomocników 1) p. Leona Szymańskiego, nauczyciela i 2) p. Jakóba Iwana, gospodarza tejże kolonji. Wymienieni, jako pełnomocnicy mają za zadanie, oprócz zawarcia rejentalnej umowy kupna, podpisania jej, zeznawania wniosków i projektowania wniosków do wykazu hipotecznego, czynić wszelkie starania, uzyskania pożyczki na budowę szkoły, zakupna drzewa i t. p.

Na tem uchwała zakończona i po przeczytaniu podpisana.

(Podpisy): W. Wilczyński, Jan Szymalik, Wojciech Sosin, Jan Bartyzel, Rudolf Papuga, Jan Paluch, Franciszek Marzec, Wojciech Sułkowski, Franciszek Smoleń, Wojciech Zieliński, Szymon Marzec, Jan Muskuła, Włodarczyk Piotr, Zdunek Bartłomiej, Bachula Onufry, Jakób Iwan, Jan Bartyzel, Jan Kociołek.

Za niepiśmiennych: Jana Brudnowskiego, Wojciecha Boguckiego, Józefa Maszewskiego, Anny Domańskiej, Józefa Dąbrowskiego, Wojciecha Rydla i Michała Zielińskiego podpisał się Sołtys (podp.) Bartyzel Jan. Wójt gminy (—) Steciuk, sekretarz: (—) Rachański.

DZIAŁ LITERACKI.

BOLESŁAW PRUS.

NA WYSPIE BEZLUDNEJ.

Wyobraźmy sobie tysiąc ludzi wyrzuconych na pustą, ale żyzną wyspę, na której znajdują się zboża, lasy, rudy metalowe, użyteczne zwierzęta i t. d. I przypuśćmy, że owi ludzie są przeważnie w pełni sił i że posiadają, na pierwsze zagospodarowanie się, jakiś pokarm, odzież, narzędzia, które pozwolą im przez pewien czas wyżyć i pracować.

Gdyby między tymi ludźmi znajdował się inteligentny Polak, zaraz zawołałby: „panowie! jedność, łączmy się, kochajmy się...“ no i zaraz poszukałby partyjki do winta. Gdyby tam było ze dwu Francuzów, zaraz jeden zacząłby pisać „z głowy“ konstytucję, a drugi wziąłby się praktycznie do zrobienia rewolucji. Z dwu zaś Niemców tam obecnych, jeden chciałby zaprowadzić powszechną służbę wojskową, a drugi zająłby się obmyśleniem jakiegoś systemu filozoficznego.

Lecz gdyby między owym tysiącem rozbitków znaleźli się Anglicy, którzy są urodzonymi mężami stanu i organizatorami społeczeństw, ci przedewszystkiem zajęliby się:

Organizacją pracy.

— Ponieważ — powiedzieliby — jesteśmy skazani na zamieszkiwanie tej szczęśliwej wyspy, więc postarajmy się najpierwej nie umrzeć z głodu i chłodu, bo to rzecz nieprzyjemna i nie chodzić nago wobec dam, bo to jest nieprzyzwoicie.

I zrobiłby następujący rachunek:

Na utrzymanie tysiąca ludzi w ciągu roku w tym klimacie potrzeba ze 3.000 korcy zboża, z 5.000 pudów mięsa, tyle i tyle skór, wełny, mleka masła, jaj, lnu, drzewa i t. d.

To znaczy, że: trzeba uprawiać pod zboże z 500 morgów ziemi, zająć pod pastwiska tyle a tyle, wyrąbać lasu taką a taką przestrzeń, do czego należy jeszcze dodać tyle a tyle na przyrost ludności i dla pokrycia rozmaitych nieprzewidzianych strat.

Do obrobienia zaś tej ziemi potrzeba tylu a tylu rolników, tylu leśników, tylu pasterzy; do kopania i wytapiania metali, rzezi bydła, wyrobu skór, mielenia zboża i t. d., potrzeba tylu a tylu górników i hutników, tylu rzeźników, garbarzy i młynarzy.

Zaś do przędzenia wełny i lnu, tkania sukien i płócien, obróbki drzewa, potrzeba tyle prządek, tylu tkaczy, tylu cieśli.

A nareszcie do zgotowania codzień tysiąca dobrych obiadów, upieczenia kilku tysięcy funtów chleba, do uszycia rocznie 4.000 sztuk bielizny, 1.000 garniturów, 2.000 par obuwia, potrzeba tyle kucharek, tylu piekarzy, a znowu tylu szewców, krawców i szwaczek.

Słowem, Anglicy ci przedewszystkiem obrachowaliby: ilu potrzeba pracowników w każdym fachu — rolnym przemysłowym i tragarskim, ażeby owe 1.000 ludzi miało zabezpieczony byt i jakie takie wygody.

Wnet jednak pokazałoby się, że na utrzymanie 1.000 ludzi musi pracować co najwyżej 600. Cóż więc robić z pozostałymi?

My, Polacy, w tej chwili odezwalibyśmy się z całem zaparciem:

— Jeżeli tego wymaga dobro publiczne, to my możemy nic nie robić...

Ale praktyczni Anglicy zaraz odpowiedzieliby owym 400-tu kandydatom na wielkich panów.

— Damy i panowie! 600 naszych współobywateli muszą pracować, dla utrzymania nas, po 12 godzin na dobę; jeżeli więc my połączymy się z nimi i także zechcemy pracować, wówczas każdy z nas tysiąca będzie trudził się tylko przez 7 godzin na dobę.

A teraz — damy i panowie powiedzcie: czem który z was chce być — rolnikiem, rzemieślnikiem, czy pośrednikiem, czy posłańcem?

Żydek. Ja chcę byc kapitalistą.

Anglik. Tu niema kapitalistów.

Żydek. To chcę szynczek, albo dystrybucję z drugim wchodem.

Niemiec. Ja będę waszym naczelnikiem.

Francuz. Ja kawalerem legii honorowej, zresztą mogę robić wszystko.

Polak, A ja obywatelem ziemskim!

Anglik. Nie potrzeba takich.

Polak. To dyrektorem kolei.

Anglik. Niema.

Polak. Więc mogę się bogato ożenić.

Anglik. I tego niema. Cóż pan w końcu będziesz robił u djabła?

Żydek. Ja tego pana wezmę do siebie.

Anglik. Nie wolno (do Polaka). Więc może masz pan jaki fach naukowy?

Polak (z godnością). Owszem, mogę być przy koniach.

Anglik. Fornalem?...

Polak. Phy!... jeżeli nie można być sportsmanem...

Żydek (szepcze mu do ucha). Podaj się pan na karbowego, to zrobimy interes. Tylko niech pan dobrze mierzy!...

Obrachowanie i podział zysków.

Rozdzieliwszy tym sposobem zajęcia według zdolności, Anglicy zrobili nowy, przypuszczalny rachunek.

3.000 korcy zboża po rs. 5, warte są rs. 15.000;

5.000 pudów mięsa rs. 30.000;

2.000 par obuwia rs. 8.000.

I tak dalej, i tak dalej.

Po zsumowaniu zaś wszystkich pozycyj, okazało się, że: 1.000 mieszkańców wyspy, pracując po 7 do 8 godzin na dobę, wytworzą różnych potrzebnych do życia przedmiotów w ciągu roku za rs. 150.000.

— A ponieważ — rzekł jeden z Anglików — na tę sumę dochodów jest nas 1.000 osób, więc na każdą przypada po rs. 150.

— Hola! — rzekł Niemiec — ja jestem filozof i nie mogę być wynagradzany tak, jak fornal.

— Ale widzi pan, ten fornal wyprodukuje w ciągu roku 10 do 15 korcy zboża, szewc zrobi ze 100 par butów, a pan przez rok może wymyślisz ledwie jeden system filozoficzny i to kiepski.

— Za pozwoleniem! — przerwał Francuz. — Że filozofja jest głupstwem, to jasne, jak słońce i szwabowi nie warto dawać więcej. Ale ja, panie, ja... jestem tenor z operetki, artysta...

— To też pan będziesz pracował nie 7 godzin, lecz tylko jedną na dobę.

— Jakto... więc mam śpiewać w operetkach przed taką hołotą?...

— Owszem, możesz pan śpiewać w operach, jeżeli potrafisz; gdyby się zaś to nie zgadzało z pańskim artystycznym polotem, to możesz wstąpić do pułku rolniczego, kompania — hodowli, sekcja — paszenia świń.

Artysta umilkł, czując, że na tej wyspie, gdzie nie wolno być bankierem, ani histeryczką, śpiewacy, z olimpijskich wyżyn, muszą zstąpić na padoł zwyczajnej pracy.

Środek wymiany.

Po ukończeniu przygotowań wstępnych, Anglicy zwołali wszystkich mieszkańców wyspy.

— Obywatele! — rzekł jeden. Od dziś dnia, każdy z was z całą pilnością, przez 7 do 8 godzin na dobę, musi pracować w obranym przez siebie zawodzie. Kontrolerzy będą sprawdzać, o ile każda robota jest należycie wykończona i stosownie do ich raportów, niedbali będą karani, a pilni wynagradzani publicznym szacunkiem.

Żydek. Aj! waj!

W zamian za pracę, otrzyma każdy z was, z góry, rs. 150 rocznego wynagrodzenia.

Żydek (do Polaka). Ja panu dopożyczę rs. 50, nie bój się pan...

— Za które to wynagrodzenie, będzie mógł nabyć wszystko, czego mu potrzeba w naszych składach, restauracjach i piekarniach.

Polak (wzdychając). 150 rubli!... U mnie ekonom więcej brał... No, dajcież te pieniądze...

Anglik. Tu jest pańska karta kredytowa...

Polak (przerażony). Więc nie gotówką?... Co znaczy ta karta?...

Anglik. Na tej karcie jest pańskie nazwisko i sto pięćdziesiąt kratek, z których każda oznacza rubla. Gdy więc z inspektorem mieszkań umówisz się o pokój na cały rok, to on wykreśli ci trzydzieści takich kratek, a restaurator będzie cię karmił przez rok, ale wykreśli pięćdziesiąt takich kratek. Gdy zechcesz mieć buty, pójdziesz do składu, gdzie wykreślą ci trzy kratki, a za koszulę jedną kratkę...

Polak. A za butelkę szampana?...

Anglik. Wykreślą sześć kratek, chociaż bardzo wątpię, czy komu z nas na szampana wystarczy.

Żydek. Ja temu panu pożyczę... moją kartę...

Anglik. Na twoją kartę nic ten pan nie dostanie; zresztą, z czego będziesz sam żył?

Żydek. Z procentu...

Anglik. Kto tu panu da procent? za co? i kto od pana przyjmie cudzą kartę?... Tu każdy musi mieć to, co na niego przypada, czyli sto pięćdziesiąt rubli rocznie, za które musi pracować przez trzysta dni po siedm godzin. Jakież pan masz zajęcie?

Żydek. Ja zapisałem się przy bydle, ale ja będę pracował przy chłopach...

Anglik. Tu niema chłopów.

Żydek (wzburzony). Niema pożyczek. Niema chłopów, niema procentów... Żeby was wielka choroba zabrała!...

Takie są zasadnicze kontury raju w Stanach Zjednoczonych za sto dziesięć lat, według Bellamy'ego... Jest to zapewne fantazja, w której jednakże tkwi kilka bardzo zdrowych ziarn. Niezawodnie byłoby ludziom lepiej na świecie, gdyby:

miejsce dzisiejszej konkurencji przemysłowców, zajęła rozumna organizacja pracy a miejsce sklepów — jakieś ogólne składy państwowe;

gdyby każdy bez wyjątku musiał pracować;

i gdyby miejsce złotej i srebrnej monety, którą można nietylko zapracować, ale i ukraść, wyłudzić, zrabować, zastąpiły jakieś znaki, należące do wyraźnie wymienionej osoby i odpowiadające jej osobistym zasługom.

Nie byłoby wówczas ani bankrutów, ani bankierów, zarabiających miljony na zwyżkach i zniżkach...

Po lane we wszystkich pismach codziennych informacje Ministerstwa Skarbu Rzpltej o poborze nowej zaliczki na podatek majątkowy podajemy w przedruku do wiadomości zainteresowanych czytelników Przeglądu Hrubieszowskiego.

OBWIESZCZENIE

o poborze nowej zaliczki na podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy Skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art. 1 ustęp 1b i art. 2 Ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. № 4 poz. 28) oraz na zasadzie rozporządzenia Przezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15-go stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. № 5 poz. 38)

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacenia tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 94 poz. 746) płatną w czasie od 10 listopada do 10 grud. 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty =3.500 mk.

Przykład:

1) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1.250,000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:

1.250.000: 3.500 =357.10 franków złotych.

2) Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty =30.000 mk.

Przykład:

2) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 12.500.000.

Płatnik ten winien uiścić drogą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:

12.500.000: 30.000 =416.7 franków złotych.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i vpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach, płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r.,

b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych Urzędów Skarbowych (przedsiębiorstwa sprawozdawcze w Izbie Skarbowej).

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą byc wpłacane:

1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez Ministra Skarbu w myśl art. 3 ust. z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 127 poz. 1044) i ogłaszanego w Monitorze Polskim;

2) walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskiemi, francuskiemi i belgijskiemi, guldenami holenderskiemi, koronami czeskiemi i lirami włoskiemi.

Stosunek wartości tych walut do frauka złotego obliczony będzie na podstawie kursów wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności (konto № 9000) lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej;

b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi określonemi w ustawie z dnia 9-go marca 1923 r. (Dz. U. R. P. № 31 poz. 189), przyczem 14-dniowy okres ulgowy obowiązywać nie będzie.

IZBA SKARBOWA.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Kursy walut:

Dnia 30-go stycznia 1924 r.

1 dolar amerykański	9,600.000	Mkp.
1 funt szterlingów angielskich	41,500.000	"
1 frank francuski	440.000	"
1 frank szwajcarski	1,692.000	"
1 korona czeska	275.000	"
1 korona austrjacka	138	"
Bony złote	1,450.000	"
Pożyczka złota	10,000.000	"
Miljonówka	400.000	"
1 gram złota	6,412.000	"
1 gram srebra	183,300	"

Kurs waloryzacyjny franka złotego obowiązucy do dnia 29. I. w wysokości 1,920.000 Mkp. ustalony został i ogłoszony urzędowo na dzień 30. I. w wysokości 1,910.000 Mkp.

OGŁOSZENIA:

Za pośrednictwem Redakcji „Przeglądu Hrubieszowskiego" złożył na rzecz Skarbu p. W. z Dziekanowa, ławnik Sądu Pokoju w Hrubieszowie kwotę 16.700 Mp. którą otrzymał d. 21. X. 1923 r. tytułem swej pięciomiesięcznej pensji ławnika sądowego.

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI rocznik 1878 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

Cyny zboża

dnia 28. I. 1924 r.

	Warszawa	Poznań	Lwów
Żyto	25,500.000	23,000.000	28,000.000
Pszenica	42,500.000	37,000.000	42,000,000
Jęczmień	24,500.000	22,000.000	22,000.000
Owies	25,000.000	23,000.000	27,500.000

Podaż na rynkach zbożowych dostateczna, tendencja zniżkowa, usposobienie wyczekujące z powodu spodziewanej zniżki cen.

Czytajcie! Czytajcie! Czytajcie!

Dla użytku najszerszych kół ludności, **otworzył Wydział Powiatowy Bibljotekę i Wypożyczalnię książek.**

Obficie wypełniony katalog, oddaje do użytku Abonentów dzieła literatury polskiej i obcej, w której są reprezentowane działy: literacki naukowy i społeczny. Oprócz tego poleca się specjalny zbiór książek dla młodzieży, która dotąd z taką trudnością mogła korzystać z arcydzieł ojczystej literatury.

Zwracamy się w tem ogłoszeniu szczególnie do Sz. Rodziców z gorącym apelem, aby nie pożałowali swym dzieciom skromnej kwoty na abonament i dali im możność korzystania z cennej dla młodego umysłu rozrywki i wychowczej strawy.

Czytajcie i namawiajcie drugich do czytania!

ZARZĄD BIBLJOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja l. 19.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **Zygmunt B. Czajkowski.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego